

**Janusz Krason**

## **Autorski raport**

**z prac Komisji Śledczej do zbadania  
sprawy zarzutu nielegalnego wywierania wpływu  
przez członków Rady Ministrów, Komendanta Głównego  
Policji, Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego  
oraz Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego  
na funkcjonariuszy Policji, Centralnego Biura  
Antykorupcyjnego oraz Agencji Bezpieczeństwa  
Wewnętrznego, prokuratorów i osoby pełniące  
funkcje w organach wymiaru sprawiedliwości  
w celu wymuszenia przekroczenia uprawnień  
lub niedopełnienia obowiązków w związku  
z postępowaniami karnymi oraz czynnościami  
operacyjno-rozpoznawczymi w sprawach  
z udziałem lub przeciwko członkom Rady Ministrów,  
posłom na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej  
i dziennikarzom,  
w okresie od 31 października 2005 roku  
do 16 listopada 2007 r.**

**Wrocław, 20 września 2011 r.**

**Czy młodą polską demokrację stać na pozostawienie bez rozliczenia okresu zwanego eufemistycznie „IV RP”? Czy stać nas, by za normalność uznać zaangażowanie tajnych służb przeciwko politycznym przeciwnikom, świadome dezinformowanie obywateli poprzez nagonkę na sztucznie kreowany „układ”? Czy sprawami godnymi wygumkowania z historii są podsłuchy zakładane znanymi dziennikarzom, lub kompromitująca „biała księga” Antoniego Macierewicza demontująca polskie służby specjalne. A wszystko to tylko mała zaledwie garść przykładów.**

**To prawda – oddzielenie „grubą kreską” okresu rządów PiS nie uczyni od razu Polski krajem demokratycznym. Cena takich świadomych zaniedbań dokonywanych w imię świętego spokoju lub politycznych kalkulacji może okazać się jednak diabelnie słona. Na pewne rzeczy demokracji, młodych czy starych, po prostu nie stać. Nie stać przede wszystkim na podgryzanie głównego fundamentu wszelkich umów społecznych – elementarnego zaufania.**

**Przedstawiam autorski raport z prac Komisji Śledczej w sprawie tzw. nacisków. Wprawdzie końcowa wersja sprawozdania Komisji została w efekcie moich poprawek znacznie poprawiona w stosunku do projektu Andrzeja Czumy, to nie zawiera jednak zasadniczego, postulowanego przeze mnie, wniosku: pociągnięcia do odpowiedzialności konstytucyjnej przed Trybunałem Stanu Jarosława Kaczyńskiego i Zbigniewa Ziobro.**

## I Wprowadzenie

Zwycięstwo wyborcze Prawa i Sprawiedliwości w roku 2005, poprzedzone było długą i agresywną kampanią propagandową walki z tzw. układem. W dokumencie programowym PiS definiowano, że układ to „czworokąt składający się z części służb specjalnych, części środowisk przestępczych, części polityków i części środowisk biznesowych”. Opracowanie „IV Rzeczpospolita – Program dla Wszystkich” obiecywało walkę z układem i zaostrzenie kodeksu karnego. Eksploatując tezę, że przyczyną wszystkich problemów gospodarczych i społecznych kraju jest brak rozliczenia III RP, zyskano poparcie elektoratu, które przyniosło minimalne zwycięstwo wyborcze.

Prezes Jarosław Kaczyński rozpoczął negocjacje koalicyjne z PO, lecz te szybko zerwano, gdyż PiS zażądał obsady wszystkich tzw. „resortów siłowych”, obarczając potencjalnego partnera, odpowiedzialnością za sprawy gospodarcze. Zideologizowana walka z patologiami wzięła górę nad troską o pomyślność ekonomiczną kraju. Dalszy rozwój wypadków potwierdził te przewidywania.

Przystąpiono do realizacji powstałego na początku lat 90 ubiegłego wieku, projektu oparcia władzy na służbach specjalnych i prokuraturze. Lech Kaczyński już w 1991 r. pełniąc funkcję ministra stanu ds. bezpieczeństwa w Kancelarii Prezydenta RP Lecha Wałęsy, ściągnął do siebie grupę oficerów ze służb wojskowych, a jego środowisko polityczne było współinicjatorem utworzenia połączonego wywiadu i kontrwywiadu wojskowego pod nazwą „Wojskowe Służby Informacyjne”. Służby te stały się później według opinii PiS kwintesencją „układu” i głównym wrogiem, którego likwidacja stała się obsesją PiS.

Nie można było osiągnąć zamierzonych celów w warunkach rządu mniejszościowego, zawarto więc wbrew wszystkim wcześniejszym zastrzeżeniom politycznym i programowym koalicję z „Samoobroną” oraz „Ligą Polskich Rodzin”. Jarosław Kaczyński stwierdził nawet, że dla samego rozwiązania WSI warto było zawrzeć koalicję z „Samoobroną”. W miejsce WSI powołano „własny” wywiad wojskowy (Służba Wywiadu Wojskowego) i kontrwywiad wojskowy (Służba Kontrwywiadu Wojskowego), gdzie zatrudniono ludzi bez wymaganych kwalifikacji, a jedyną rekomendacją była opinia Antoniego Macierewicza. Nie wahało się osłabić skuteczności polskiego wywiadu i kontrwywiadu w obliczu zwiększonego zaangażowania polskich sił zbrojnych w Iraku i Afganistanie.

W roku 2006 zrealizowano drugi z instytucjonalnych celów frontu walki z „układem”, powołano nową ze względu na niespotykane dotąd uprawnienia, „super służbę” – Centralne Biuro Antykorupcyjne. Na jej czele stanął Mariusz Kamiński – polityk związany z PiS, a stanowiska kierownicze obsadzono w 80 proc. ludźmi związanymi z własną opcją polityczną, co szybko przysporzyło służbie miano policji partyjnej. W związku z brakiem ram prawnych terminu „korupcja” stale poszerzano uprawnienia biura (np. o lustrację majątkową). Premier Jarosław Kaczyński wydał 27 września 2006 r. rozporządzenie umożliwiającej

CBA, nieograniczony dostęp do najbardziej wrażliwych danych o obywatelach, zgromadzonych w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Zdaniem prawników przekroczyło to delegację zawartą w ustawie o CBA i stanowiło delikt konstytucyjny, gdyż naruszało art. 92 Konstytucji, który stanowi, że „rozporządzenia są wydawane przez organy wskazane w Konstytucji, na podstawie szczegółowego upoważnienia zawartego w ustawie i w celu jej wykonania”.

Spore problemy wystąpiły z podporządkowywaniem Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Pierwszym jej szefem z nadania PiS został por. rez. Waldemar Marczuk, który w ciągu dwóch lat został generałem. W. Marczuk wstąpił się m.in. wydaniem instrukcji o filmowaniu zatrzymań na potrzeby medialne. Z ABW zwolniono blisko 100 osób. Na ich miejsce przyjmowano nowych ludzi i łamiąc pragmatykę służbową powoływano ich na wysokie stanowiska.

Gdy zarządzeniem premiera Jarosława Kaczyńskiego z 11 września 2006 r., Zbigniew Ziobro został „superministrem” (zarządzenie nr 138 w sprawie Międzyresortowego Zespołu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej), preferował na stanowisko szefa ABW swojego kolegę, prokuratora Bogdana Świączkowskiego. Ten, wbrew tendencjom w demokratycznym świecie, rozdzielającym odpowiedzialność za sprawy procesowe od spraw operacyjnych, połączył pionierstwo śledcze i operacyjne, sprowadzając ABW do roli „pasa transmisyjnego” prokuratury. Pomimo tych działań dalej dążono do zmarginalizowania ABW na rzecz CBA, planując „słynną reformę ABW” polegającą na – jak wskazywał prof. Andrzej Zybertowicz – „rozedrganiu” i „rozwirowaniu” w myśl „teorii chaosu” w celu „wywołania niepewności i potrzeby znalezienia nowych układów odniesienia przez pracowników”. Na szczęście planu tego nie zdążono zrealizować.

Likwidacja WSI i opublikowanie tzw. raportu z weryfikacji były kompromitacją PiS. WSI miały stanowić zagrożenie dla państwa. Powołana 10 osobowa grupa prokuratorów, zamiast oskarżać, zmuszana była – zgodnie z prawem – umorzyć wszystkie sprawy ze względu na brak znamion przestępstwa. Upadł jeden z filarów polityki PiS, a zarazem jeden z mitów założycielskich IV RP.

Dotychczasowi współkoalicjanci: Samoobrona i LPR – nie chcąc dzielić odpowiedzialności – rozważali poparcie przygotowywanego wniosku opozycji o powołanie sejmowej komisji śledczej do sprawy wyjaśnienia przyczyn i okoliczności likwidacji polskiego wywiadu i kontrwywiadu, w przededniu nowych wyzwań polskiej armii. Liderzy PiS przystąpili wówczas do działania na rzecz rozpadu koalicji. Wyjaśniane w prokuraturze zawiadomienie kobiet o molestowaniu przez Liderów Samoobrony, zamieniło się w „seks aferę”, jak twierdzą niektórzy obserwatorzy, śledztwo słabło i ożywało w zależności od stopnia uległości Andrzeja Leppera. Na lidera LPR trzymano w zanadru zarzuty w sprawie prywatyzacji Wielkopolskiego Banku Rolnego. Gdy i to nie pomogło przystąpiono do próby przeciągnięcia do PiS posłów „Samoobrony”, wbrew stanowisku ich lidera. W myśl cenionego przez PiS specjalisty od „efektywności przemocy i gróźb jako narzędzia w grach społecznych” – prof. Andrzeja Zybertowicza, podjęto taką

grę z posłanką Renatą Beger. Jeden z liderów partii Adam Lipiński, obiecywał posłom „Samoobronę” stanowiska i spłatę weksli z publicznych pieniędzy– rzeczy zgodnie z prawem nie do zrealizowania, ale zorganizowanej po to, aby jego partia utrzymała się w grze. Ten sam specjalista od gier społecznych, chociaż uznaje, że „kłamstwo jest codziennym narzędziem działacza”, sam jednak wyraża obawę, że „część liderów PiS chyba nadmiernie przyswoiła manipulacyjne schematy gry politycznej”.

Po wydaniu przez premiera Jarosława Kaczyńskiego w dniu 19 kwietnia 2007 r. kolejnego zarządzenia w sprawie zwalczania przestępczości (zarządzenie nr 40 powołujące Międzyresortowy Zespół do Spraw Zwalczania Przestępczości Kryminalnej) jeszcze bardziej wzrosła pozycja Zbigniewa Ziobry.

Nowe zarządzenie było potrzebne, aby po odejściu „silnego” wicepremiera z urzędu ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji – MSWiA podporządkować Prokuratorowi Generalnemu. I potoczyła się lawina zmian. Nowym szefem MSWiA został dotychczasowy Prokurator Krajowy Janusz Kaczmarek. Na Komendanta Głównego Policji powołano, wbrew ustawie, prokuratora Konrada Kornatowskiego. Z-cą szefa ABW został prokurator Grzegorz Ocieczek, Ministrem Koordynatorem ds. Służb Specjalnych prok. Zbigniew Wassermann a jego zastępcą również prokurator. W prokuraturach terytorialnych utworzono ekspozytury Prokuratury Krajowej. Tak zbudowany aparat ścigania wymagał wylegitymowania się sukcesami.

Upadały kolejne mity założycielskie państwa PiS. W połowie 2007 r. jeden z ideologów IV RP prof. Jadwiga Staniszkis krytycznie stwierdza, że” budowa IV RP oparta jest w tej chwili na założeniach antropologicznych oraz bazuje na negatywnych impulsach i niskich pobudkach w człowieku. Odwołuje się do zemsty na dawnych elitach. Występuje skłonność do rozwiązań prawnych służących zemście”... „Przekonanie o tym, że ludzie poczują się lepiej, gdy władza kogoś upokorzy czy napiętnuje jest błędne... Nie da się na tym nic zbudować. Budowa IV RP oparta jest zaś w tej chwili właśnie na ciągłym upokarzaniu i napiętnowaniu”.

Jaskrawym przykładem takiego działania było publiczne zastraszenie przez szefa CBA czołowych biznesmenów: Jana Kulczyka, Aleksandra Gudzowatego i Ryszarda Krauzego. Przekroczono dopuszczalne prawem granice prowokacji. Widoczne tego przykłady to sprawy karne kompromitujące organy ścigania, przeciwko parlamentarzystom i adwokatowi Janowi Widackiemu, czy też znanemu lekarzowi neurochirurgowi, prof. Janowi Podgórskiemu, oskarżonym o wspomaganie członków „układu” w uniknięciu odpowiedzialności karnej. Do „szybkiej ścieżki działań na skróty”, dodano tzw. instytucje agentury celnej, odrzuconej przez poprzednie rządy. Stworzono system podatny na naciski. W okolicznościach niedających dostatecznej podstawy prawnej wszczynano sprawy przeciwko członkom rządu, parlamentarzystom i dziennikarzom.

## II Cele i zadania Komisji Śledczej

Wszystkie te sprawy były szeroko opisywane w środkach masowego przekazu, ze szczególnym uwzględnieniem występujących w nich naruszeń prawa i patologii oraz nacisków przedstawicieli organów władzy na organy ścigania, służby specjalne oraz policję.

Ponieważ skala opisywanych zjawisk godziła w podstawy demokratycznego państwa nie mógł nimi nie zająć się Sejm RP. Uchwałą z dnia 11 stycznia 2008 roku powołał „Komisję Śledczą do zbadania sprawy zarzutu nielegalnego wywierania wpływu przez członków Rady Ministrów, Komendanta Głównego Policji, Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego na funkcjonariuszy Policji, Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, prokuratorów i osoby pełniące funkcje w organach wymiaru sprawiedliwości w celu wymuszenia przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków w związku z postępowaniami karnymi oraz czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi w sprawach z udziałem lub przeciwko członkom Rady Ministrów, posłom na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej i dziennikarzom, w okresie od 31 października 2005 roku do 16 listopada 2007 roku” (SKSS).

Celem Komisji, według podjętej uchwały Sejmu, miało być zbadanie m.in. czy byli członkowie Rady Ministrów, a także inne osoby piastujące najwyższe stanowiska w państwie wywierały nielegalny wpływ na decyzje Prokuratury i organów bezpieczeństwa państwa (ABW, CBA, Policja), w celu objęcia postępowaniami karnymi osób z ówczesnej opozycji, a nawet współkoalicjantów nie zawsze realizujących cele i zadania wskazane przez wiodące ugrupowanie polityczne (PiS).

Sejm RP zobowiązał również Komisję do ustalenia, czy w czasie rządów PiS miały miejsce przypadki naruszenia lub nadużycia podstaw stosowania czynności operacyjno-rozpoznawczych.

W skład Komisji weszło siedmiu posłów (trzech przedstawicieli PO, dwóch przedstawicieli PiS i po jednym pośle z SLD i PSL). Wskazać należy, iż klub parlamentarny SLD w toku prac Komisji reprezentowany był, z różnych powodów, przez trzech różnych posłów. Nie przeszkodziło to jednak posłowi SLD uczestniczącemu – jako ostatniemu – w pracach komisji, na sporządzenie zdania odrębnego do ogłoszonego raportu.

Korzystając z większości koalicyjnej przewodniczącym Komisji został wybrany poseł Andrzej Czuma, który kierował pracami Komisji w sposób chaotyczny. Komisja nie posiadała planu pracy, przez co wezwania świadków były przypadkowe, a sposób ich przesłuchania nieprofesjonalny. W związku z powołaniem posła Andrzeja Czumy na stanowisko Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego przez krótki okres czasu przewodnictwo sprawował poseł Sebastian Karpiniuk. Po odwołaniu Andrzeja Czumy z funkcji Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego powrócił on do Komisji, gdzie ponownie – mimo sze-

regu zastrzeżeń prawnych – objął stanowisko przewodniczącego i w niezmiennym stylu kierował dalej pracami Komisji, aż do jej zakończenia. Dopelnieniem obrazu nieprofesjonalnego prowadzenia posiedzeń Komisji była przeprowadzona w dniu 29 lipca 2011 r. konfrontacja pomiędzy aktualnym Szefem CBA, a byłym Zastępcą Szefa CBA Maciejem Wąsikiem, wbrew obowiązującym przepisom ustawy.

W pracach Komisji panował chaos, a realizowane czynności wyznaczane były bądź osobistym interesem przewodniczącego (np. wywoływanie i podtrzymywanie drobnych, aczkolwiek uciążliwych, sporów z reprezentantami PiS-u w Komisji, czy odrzucanie jakichkolwiek opinii prawnych wskazujących na jego brak obiektywizmu, związany z wcześniejszym pełnieniem funkcji Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego), bądź interesem partyjnym (np. odstąpienie od rozpoznania sprawy byłej posłanki PO Beaty Sawickiej, mimo wskazania tej sprawy w preambule uchwały Sejmu, czy korzystanie w pracach komisji z opinii ekspertów wykorzystywanych wcześniej przez Klub PO).

Pomimo takich sytuacji Komisja zanalizowała cztery rozbudowane wątki tematyczne: sprawę zatrzymania i przedstawienia zarzutów byłemu członkowi Rady Ministrów Tomaszowi Lipcowi, sprawę korupcji w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi tzw. aferę gruntową i związaną z nią tzw. aferę przeciekową oraz sprawę nadużywania czynności operacyjno-rozpoznawczych wobec dziennikarzy. W toku tych prac przeanalizowano akta 52 postępowań karnych (148539 kart) i przesłuchano 85 świadków – w tym niektórych wielokrotnie w trybie jawnym oraz na posiedzeniach zamkniętych (177 posiedzeń).

Pozwoliło to na ustalenie, iż niektórzy członkowie PiS pełniący wysokie funkcje państwowe, a także niektóre osoby mianowane przez nich na takie funkcje, wykorzystując zajmowane stanowiska, godziły w demokratyczny porządek prawny, dążąc do bezprawnego wyeliminowania z życia publicznego osób zakwalifikowanych wcześniej, jako uczestników tzw. układu.

Służyło temu stworzenie i powszechne stosowanie szeregu bezprawnych mechanizmów działania oraz powołanie w strukturach państwa do ich stosowania instrumentów oraz organów kontroli i ścigania, a w rzeczywistości zastraszenia społeczeństwa.

### III Sprawa Tomasza Lipca i innych

Oceniając prace Komisji w zakresie materiału dowodowego zgromadzonego przez SKSS oraz organa ścigania i wymiaru sprawiedliwości w sprawach VI Ds 79/07 i V Ds 65/08 Prokuratury Okręgowej w Warszawie, Komisja dopatrzyła się nieprawidłowej pracy organów prokuratury i stosowania przez nie niedozwolonych nacisków. Znalazło to wyraz w szczególności w niedozwolonym wstrzymywaniu (z powodów politycznych w związku z terminem wyborów parlamentarnych) prac grupy prokuratorów Prokuratury Okręgowej w Warszawie przez ówczesną szefową tej jednostki, Prokurator Elżbietę Janicką, która pozostawała w tym czasie w stałym, bezpośrednim kontakcie – z pominięciem nadzoru służbowego – z Ministrem Sprawiedliwości i Prokuratorem Generalnym Zbigniewem Ziobro. Wstrzymanie prac przybrało formę szantażu skierowanego wobec prokuratorów, prowadzących sprawę w związku z planowanym terminem zatrzymania Tomasza Lipca, wyartykułowanym przez prok. Janicką głośną frazą „jeśli zatrzymają Lipca, to... ich puknę”. Nacisk ten, w połączeniu z brakiem profesjonalizmu przełożonego, przejawiał się także w odsunięciu w czasie, a w konsekwencji w całkowitym zaniechaniu zatrzymania Zastępcy Szefa ABW Grzegorza Ocieczka, dla wyjaśnienia bezprawnego ujawnienia przez niego informacji stanowiących tajemnicę państwową. Informacje te ujawnił G. Ocieczek Tomaszowi Lipcowi, zapoznając go ze stenogramami z podsłuchów ABW. W tej sprawie prok. E. Janicka zakazała prokuratorom prowadzącym sprawę udostępniać protokół przesłuchania Tomasza Lipca, w której szeroko opisywał on ten przypadek położonym nadzorującym śledztwo.

Brak profesjonalizmu poświadczony zeznaniami jednego z prokuratorów prowadzących sprawę, iż „...jak czegoś ode mnie przepisy nie wymagają, to tego nie robię...” w kontekście weryfikacji wyjaśnień podejrzanego Tadeusza Mamińskiego, a także „polityczne” uwagi prokurator Elżbiety Janickiej ostatecznie spowodowały, że jego wyjaśnienia dotyczące pozyskiwania środków finansowych z nielegalnych źródeł na działalność PiS-u, (czego koncepcję opracował na zlecenie Wiceprezesa partii Adama Lipińskiego) nie zostały poddane żadnej weryfikacji.



## IV Afera gruntowa

Analizując zebrany w toku prac SKSS materiał dowodowy w postaci zeznań świadków oraz akt postępowania karnego V Ds 80/07/Sw Prokuratury Okręgowej w Warszawie oraz II K 313/08 Sądu Rejonowego dla Warszawy Śródmieścia II Wydział Karny – Komisja ustaliła następujące nieprawidłowości w postępowaniu organów państwa:

1. Tworzenie przez CBA (za zgodą Prokuratora Generalnego i Ministra Sprawiedliwości oraz jego zastępców) fałszywych dowodów. CBA wszczynając w przedmiotowej sprawie procedury operacyjne nie miało uzyskanych wcześniej wiarygodnych informacji o korupcyjnej działalności A.Leppera, P.Ryby i A.Kryszczyńskiego w zakresie zagadnień związanych z odrobinieniem ziemi (art. 19 ust 1 ustawy o CBA), a jedynie o powoływaniu się przez A.Kryszczyńskiego na znajomości w MRiRW. Powiadomiony o tym na początku grudnia 2006 roku Szef CBA Mariusz Kamiński nie uznał za celowe podjęcia jakichkolwiek działań. Dopiero w wyniku nieformalnej rozmowy z Adamem Lipińskim, sekretarzem stanu w KPRM, polecił podległym funkcjonariuszom zainspirowanie do działań Andrzeja Kryszczyńskiego, którego aktywna rola w tej sprawie budzi szereg zastrzeżeń z powodu znanych publicznie jego związków ze służbami specjalnymi.

2. W dążeniu do szybkiego uzyskania sukcesu CBA sporządziło szereg dokumentów legalizacyjnych, mających w pierwszej kolejności na celu stworzenie przedmiotu przestępstwa (gruntu), a następnie posługiwało się nimi przed organami państwa (Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi) i samorządu (Urząd Gminy i Urząd Marszałkowski). Sporządzano również – na potrzeby tego postępowania – dokumenty legalizacyjne, mające na celu ochronę „środków, form i metod realizacji zadań, zgromadzonych informacji oraz własnych obiektów i danych identyfikujących funkcjonariuszy CBA”, mimo iż wcześniej Prezes Rady Ministrów nie wydał wymaganych przez ustawę o CBA zarządzeń w tej materii (art. 24 ustawy o CBA).

3. W trakcie prowadzonych czynności operacyjno-rozpoznawczych a następnie procesowych, funkcjonariusze CBA stosowali bezprawne metody, w tym m.in.:

- grozili obciążeniem znacznymi kosztami finansowymi A.Kryszczyńskiego – jak wynika z jego wyjaśnień, częściowo potwierdzonych przez samych funkcjonariuszy CBA – w przypadku wyrażenia przez niego sugestii wycofania się z operacji realizowanej przez CBA przed jej zakończeniem,
- stosowali – jak wynika z zeznań P. Ryby złożonych przed Komisją – nie-

dopuszczalne praktyki grożenia bronią w trakcie przesłuchania, w celu uzyskania obciążających inne osoby zeznań,

- po zatrzymaniu składali P. Rybie obietnice łagodniejszego traktowania w przypadku złożenia przez niego zeznań obciążających A. Leppera i jego współpracowników,
- wytwarzali nieprawdziwe dokumenty, inspirowali spotkania oraz inicjowali rozmowy telefoniczne z A. Kryszczyńskim, czym jak się wydaje podżegano go do podjęcia nielegalnych – dla uzyskania określonych skutków karnych – metod, co w świetle normy art. 18 § 2 kk stanowi czyn przestępczy.

4. W toku prowadzonych przez Komisję czynności stwierdzono nadużywanie kontroli operacyjnej (podsluchy) z pominięciem kontroli sądowej w tzw. przypadkach nie cierpiących zwłoki oraz wprowadzanie w błąd organów wymiaru sprawiedliwości i ścigania w zakresie stosowania podsluchów, rzekomo na nieustalone osoby w przypadkach, gdy osoby te były znane (np. wicepremiera Andrzeja Leppera).

5. Ustalono również, iż w toku realizacji śledztwa V Ds 80/07/Sw w tzw. aferze gruntowej miało miejsce szereg nieprofesjonalnych, a nawet – jak się wydaje – niezgodnych z prawem działań procesowych i nadzorczych ze strony prokuratury. Odnosi się to m.in. do:

- braku jakichkolwiek analiz i ocen prawno-karnych uzyskiwanych materiałów operacyjnych i dowodów procesowych, tak na szczeblu Prokuratury Okręgowej w Warszawie jak i Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie oraz Prokuratury Generalnej,
- braku wewnętrznych uregulowań prawnych na szczeblu Prokuratury Generalnej, związanych z wyrażaniem zgody na operacje specjalne i stosowane techniki operacyjne oraz kontrolę ich przebiegu, co stworzyło przekonanie o celowym chaosie kompetencyjnym umożliwiającym dowolne traktowanie istniejących przepisów w tym przedmiocie,
- niewłaściwej pracy śledczej i złego nad nią nadzoru, co przejawiało się w braku wersji śledczych, planu śledztwa i braku bieżącej kontroli nad czynnościami procesowymi realizowanymi przez funkcjonariuszy CBA.

Potwierdzeniem zasadności powyższych wniosków jest z jednej strony brak prawomocnego rozstrzygnięcia (mimo wydania skazującego orzeczenia przez sąd I instancji) w tzw. aferze gruntowej, a także prowadzone obecnie przez prokuraturę i sądy postępowania karne w sprawie wyżej wskazanych nieprawidłowości.

## V Afera przeciekowa

Konsekwencją nieudolnie zrealizowanego śledztwa V Ds 80/07/Sw w sprawie tzw. afery gruntowej, było wszczęcie kolejnego postępowania przygotowawczego V Ds 324/07/Sw zwanego potocznie „afery przeciekową”, którego celem było ukrycie fiaska tej pierwszej. Uzasadnieniem braku skutecznego kontrolowanego wręczenia korzyści majątkowej oraz potwierdzeniem podejrzenia, że jest ona przeznaczona dla wicepremiera Andrzeja Leppera, miało być uprzedzenie sprawców o prowadzeniu przez CBA operacji specjalnej.

Badając ten wątek Komisja ustaliła:

1. Bezzasadne, jedynie na podstawie dwóch lakonicznych informacji zamieszczonych na stronie internetowej, wszczęcie śledztwa w tej sprawie z pominięciem jakichkolwiek czynności sprawdzających w trybie art. 307 kpk. O kontrowersyjności wszczęcia tego śledztwa świadczy fakt, że nastąpiło ono na skutek polecenia Prokuratora Okręgowego w Warszawie Elżbiety Janickiej, skierowanego do niesamodzielnego funkcjonariusza tej jednostki asesora Pawła Wilkoszewskiego (pełniącego w przeszłości funkcję społecznego asystenta Zbigniewa Ziobro).

2. Bezprecedensowe, na skutek decyzji Prokuratora Krajowego Dariusza Barskiego, powołanie zespołu prokuratorów do prowadzenia tego postępowania. Formalnie przedmiotowe postępowanie prowadziła Prokuratura Okręgowa w Warszawie, jednak o jego powołanie nie wystąpiła – decyzja o ukonstytuowaniu się tego gremium została podjęta na szczeblu Prokuratury Krajowej, która faktycznie kierowała jego pracami /Zbigniew Ziobro i Dariusz Barski/.

3. Nieprawidłowości w pracy zespołu powołanego do prowadzenia tego śledztwa:

- niesporządzenie planu śledztwa, przez co czynności śledcze miały charakter chaotyczny i doraźny,
- nieustalenie wersji śledczych dotyczących przebiegu zdarzeń, co umożliwiło zrealizowanie jednej – z góry przyjętej – wersji wskazującej na politycznie określony krąg osób (Kaczmarek, Krauze, Woszczerowicz), podejrzanych o spowodowanie przecieku.
- nieprzestrzeganie obowiązujących zasad i przepisów kpk (rozdział 2 – art. 40 i nast. kpk), dotyczących wyłączeń od jakiegokolwiek udziału w śledztwie osób zainteresowanych jego rezultatem, w tym będących świadkami zdarzeń, co odnosi się w szczególności do Prokuratora Generalnego i jego zastępców oraz Prokuratora Krajowego. Brali oni czynny udział zarówno w uruchomieniu i nadzorowaniu operacji specjalnej CBA, związanej z odrolnianiem ziemi, a następnie w wyjaśnia-

niu sprawy rzekomego wycieku informacji z jej przebiegu. W tej sytuacji prokuratorzy badający sprawę – w sposób naturalny – nie objęli swoich przełożonych jakimikolwiek działaniami,

- bezzasadne i nieprawidłowe zatrzymanie osób podejrzewanych, dokonane na polecenie prokuratorów (Kaczmarek, Kornatowski), co znalazło swoje odzwierciedlenie w stosownych orzeczeniach sądu,
- złamanie przez prokuraturę prawa do obrony osób zatrzymanych, przez niedopuszczenie obrońców do udziału w postępowaniu,
- błędna ocena prawno-karna zgromadzonego materiału dowodowego oraz zachowań podejrzanych i w konsekwencji bezzasadne wszczęcie kolejnego postępowania przygotowawczego (V Ds 400/07/Sw), dotyczącego rzekomego przedsięwzięcia przez podejrzanych działań zmierzających do utrudniania prowadzonego śledztwa,
- ulokowanie bezpośredniego nadzoru nad prowadzonym śledztwem na poziomie Prokuratury Krajowej i Prokuratora Generalnego, co wyeliminowało prawidłowy i zgodny z przepisami nadzór Prokuratora Okręgowego i Apelacyjnego. Znalazło to potwierdzenie w notatkach służbowych sporządzonych przez właściwych prokuratorów wydziału nadzoru – prok. Katarzyny Kwiatkowskiej i prok. Aleksandra Tomaszczuka.

4. Jednostronne ujawnienie części zgromadzonego materiału dowodowego w trakcie tzw. konferencji multimedialnej i publiczne napiętnowanie jako sprawców osób, którym ostatecznie nie zostało przypisane popełnienie jakiegokolwiek przestępstwa (umorzenie postępowań – V Ds 324/07/Sw i V Ds 400/07/Sw). Decyzję o przeprowadzeniu konferencji w zakresie ujawnionych materiałów śledczych, a także charakteru komentarza, podjęto na szczeblu Prokuratury Generalnej (Jerzy Engelking). Wskazać należy, iż konferencja nie realizując w rzeczywistości celu informacyjnego, związanego z rzekomo bezprecedensowym atakiem mediów na organa prokuratury poprzez – zgodnie z zasadą prawdy obiektywnej – opisanie przebiegu zdarzeń, w swej istocie łamała prawa osób wymienionych w jej trakcie, naruszając ich dobra osobiste.

5. Wykorzystywanie służb specjalnych do prowadzenia czynności operacyjno-rozpoznawczych i śledczych, w sprawach niemieszczących się w ustawowych katalogach ich przedmiotowego działania. Przykładem tego naruszenia było prowadzenie przez ABW m.in. działań w zakresie tzw. utrudniania postępowania przygotowawczego przez Kaczmarka, Netzla i Kornatowskiego, a więc w zakresie przestępstw określonych w art. 239 kk.

## VI Inwigilacja dziennikarzy

W trakcie prac Komisji znalazły potwierdzenie informacje o wzmożonym w latach 2005-07 zainteresowaniu policji i służb specjalnych dziennikarzami. Komisja znalazła zarówno w przekazanych jej materiałach jak i w zeznaniach świadków, potwierdzenie następujących faktów:

1. Kontrola operacyjna telefonu dziennikarza „Gazety Wyborczej” Wojciecha Czuchnowskiego miała miejsce dwukrotnie. W listopadzie 2006r. CBŚ KGP rozpracowywało połączenia z jego telefonu i wykonywało tzw. pozycjonowanie. Czynności te wykonywano wobec numeru „nn”, potem ustalono, że telefon należy do Agory – wydawcy „Gazety Wyborczej”. Czynności operacyjne wobec tego numeru ponowiono w kwietniu 2007 r. Od 24 kwietnia do 10 maja 2007r. telefon ten był podsłuchiwany. Zgodę sądu na podsłuch uzyskano nie podając abonenta numeru, lecz stwierdzając, że jest on nieznan. W obydwu przypadkach kontrola operacyjna tego telefonu miała związek ze sprawą domniemanej próby zamachu na ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobrę. Należy zwrócić uwagę, że kontrola z kwietnia 2007r. nie posłużyła się wcześniejszymi ustaleniami, iż telefon należy do spółki Agora. Komisja uznała, że tłumaczenia funkcjonariuszy CBŚ jakoby uzyskali od tajnego współpracownika informacje, że użytkownik telefonu Czuchnowskiego będzie kontaktował się w celach przestępczych z figurantem sprawy operacyjnej Rafałem Rutkowskim są niewiarogodne. Stwierdzono również, że stosując kontrolę operacyjną telefonu Czuchnowskiego policja dopuściła się szeregu nadużyć: – wprowadzono w błąd sąd, który wydał zgodę na podsłuch; – ukrywano nawet w wewnętrznych dokumentach, że telefon należy do dziennikarza; – informację o podsłuchu wobec dziennikarza przekazano w sposób nieformalny ministrowi Zbigniewowi Ziobrze. Ponadto, jak wynika z zeznań byłego prokuratora krajowego Janusza Kaczmarka i byłego szefa CBŚ Jarosława Marca, Zbigniew Ziobro był zainteresowany zarówno informacjami, które uzyskano w trakcie podsłuchu jak i tym, by był on kontynuowany.

2. Miała miejsce kontrola operacyjna telefonów dziennikarzy radia RMF FM: Marka Balawajdera i Romana Osicy. W latach 2005-07 ABW i policja wielokrotnie sięgały po dane na temat ich billingów i logowań ich telefonów w stacjach BTS. Z materiałów zebranych przez Komisję wynika, że stało się to swego rodzaju rutyną. Po publikacji przez tych dziennikarzy materiału zawierającego dane ze śledztw lub elementy tajemnicy państwowej, natychmiast badano połączenia ich telefonów. Miało to na celu ustalenie źródeł informacji tych dziennikarzy, z pominięciem ustawy o prawie prasowym.

3. Miała miejsce kontrola operacyjna telefonów dziennikarzy: Moniki Olejnik, Andrzeja Stankiewicza, Macieja Dudy, Piotra Pytlakowskiego. Z danych uzyskanych przez Komisję wynika, że w czasie śledztwa badającego przeciek z tzw. afery gruntowej, ABW sięgała po dane o połączeniach telefonicznych wymienionych dziennikarzy. Celem było uzyskanie danych na temat ich kontaktów i źródeł informacji.

4. Miała miejsce kontrola operacyjna telefonu dziennikarza „Gazety wyborczej” Bogdana Wróblewskiego przez CBA. W wyniku kontroli przeprowadzonej w CBA obecny szef tej służby, Paweł Wojtunik stwierdził, że zastępca szefa CBA Maciej Wąsik zlecił dwukrotnie (w grudniu 2006 r. i 17.05.2007 r.) pozyskanie danych teleinformatycznych (bilingów) dotyczących red. Wróblewskiego. Czynności te zlecał podległym funkcjonariuszom sam, odbierał i osobiście kwitował dane uzyskane od operatora. Według Pawła Wojtunika Wąsik nie miał do tego podstaw prawnych ani żadnych przesłanek, a jego działania były wysoce naganne. Komisja podziela to zdanie i zwraca uwagę, że w materiałach CBA nie ma śladów jak wykorzystano pozyskane dane, stwierdza również, że b. szef CBA, Mariusz Kamiński wprowadził w błąd Prokuraturę Okręgową w Zielonej Górze, stwierdzając w piśmie do niej skierowanym, że CBA nie pobierało danych o połączeniach red. Wróblewskiego.

Pozyskiwanie danych o połączeniach telefonicznych dziennikarzy odbywało się na podstawie stosownych przepisów ustaw o ABW, CBA i policji oraz ustawy o Prawie Telekomunikacyjnym. Zdaniem Komisji wspomniane służby nadużyły swoich uprawnień wynikających z tych przepisów, które powinny znajdować swoje zastosowanie w sprawach o przestępstwa z katalogu najcięższych zbrodni ujętych w przepisach kk. Komisja przychyliła się do twierdzeń, że złamano w ten sposób przepisy kpk i prawa prasowego, chroniące tajemnicę dziennikarską. Dowodem na to, że wspomniane służby miały świadomość przekraczania prawa jest fakt, że za każdym razem gdy pobierano dane teleinformatyczne dziennikarzy, ukrywano o kogo chodzi, posługując się wyłącznie numerem telefonu. W materiałach przekazanych komisji nie ma żadnych danych na temat tego, jak były wykorzystywane informacje o połączeniach dziennikarzy.

Sprawa ta budzi niepokój, również dlatego, że przedstawiciele obecnego kierownictwa służb specjalnych w wypowiedziach publicznych ale i w wystąpieniach przed organami Sejmu bronią opisanej praktyki jako legalnej. Zaprzeczają przy tym, by była ona formą inwigilacji czy rozpracowania operacyjnego. Stoi to w sprzeczności ze stanowiskiem Prokuratora Generalnego Andrzeja Seremeta, który 8 listopada 2010r. stwierdził, że pobieranie bilingów „trzeba uznać za rodzaj kontroli operacyjnej”. Stanowisko służb każe również przypuszczać, że ujawniona przed komisją metoda rozpracowywania dziennikarskich źródeł informacji jest nadal stosowana.

## VII Mechanizmy działania

Badając ww. sprawy Komisja ustaliła, że wysocy funkcjonariusze państwa (członkowie PiS oraz niektóre inne osoby mianowane przez nich na odpowiedzialne funkcje państwowe) wykorzystując zajmowane stanowiska i przyzwolenia najwyższych władz państwowych, posługując się zarówno bezprawnymi, jak i powszechnie uznanymi, ale wypaczonymi mechanizmami w wyniku ich intencjonalnego wykorzystania, godzili w demokratyczny porządek prawny określony przez Konstytucję i ustawy. Do kategorii tych wypaczonych mechanizmów działania zaliczyć należy:

1. Wprowadzenie uznaniowej polityki kadrowej, której jedynym wyróżnikiem była osobista znajomość z funkcjonariuszami (politykami) PiS-u i lojalność tak wobec nich osobiście, jak i wobec ustanowionych przez PiS zasad politycznych, w tym przede wszystkim eliminowanie z życia publicznego – głównie za pomocą prawa karnego – ludzi z tzw. „układu”. Spowodowało to m.in. awans na stanowiska szefów służb specjalnych CBA i ABW (Mariusz Kamiński, Bogdan Święczkowski, Grzegorz Ocieczek, Witold Marczuk, Maciej Wąsik i Ernest Bejda) osób, których profesjonalizm w powierzonym zakresie działania był iluzoryczny, a wcześniejsze dokonania zawodowe (poseł, prokurator Prokuratury Okręgowej, archeolog, radca prawny) w żaden sposób poza wskazanym wcześniej kryterium nie predysponowały ich na zajmowane stanowiska. Lokowanie „swoich ludzi” w wyżej wskazanych strukturach organów państwa narażało groziło destrukcją oraz stało w rażącej sprzeczności z określonymi w demokratycznym państwie zasadami awansu zawodowego (m.in. przygotowanie, doświadczenie, wyniki). Również w strukturach prokuratury, gdzie awansowano osoby na odpowiedzialne stanowiska, kierowano się tymi samymi kryteriami (Jerzy Engelking, Dariusz Barski, Bogdan Święczkowski). Kierownicze stanowiska w prokuraturze otrzymywali też młodzi i niedoświadczeni prokuratorzy. Pomijając fakt, że w wielu wypadkach było to ewidentnie działanie świadome, motywowane politycznie, powodowało to obniżenie poziomu profesjonalizmu prowadzonych śledztw. Dodatkowo, niedoświadczeni prokuratorzy nie byli w stanie wykonywać swych ustawowych zadań i skutecznie nadzorować działań doświadczonych funkcjonariuszy służb policyjnych i specjalnych. W efekcie doświadczeni funkcjonariusze, czasem w dobrej, a czasem złej wierze, manipulowali prokuratorami. Było to ewidentnym naruszeniem nie tylko ducha kodeksu postępowania karnego, ustawy o prokuraturze oraz innych ustaw, ale także przepisów tych ustaw. Tak np. w śledztwie ws. korupcji w Ministerstwie Sportu, prokuratorzy – w tym funkcyjni – Prokuratury Okręgowej w Warszawie, słuchani w charakterze świadków przed Komisją Śledczą nie byli w stanie określić, czy śledztwo

to było śledztwem własnym ich jednostki czy też śledztwem powierzonym przez CBA. Nie mieli wiedzy o tym, kto sporządzał plan tego śledztwa (faktycznie plan śledztwa powstał w CBA).

2. Bezpośrednie i bezprecedensowe z punktu widzenia pragmatyki służbowej, sterowanie prowadzonymi przez prokuratorów czynnościami procesowymi, bądź z pominięciem szczebli służbowych, bądź przy wykorzystaniu lojalnych wobec PiS-u funkcyjnych prokuratorów szczebli pośrednich. Doprowadziło to z jednej strony do bezpośredniego zaangażowania prokuratorów Engelkinga i Barskiego (zastępców prokuratora generalnego) w czynności procesowe oraz politykę informacyjną prokuratury w tzw. aferze przeciekowej, prowadzonej na poziomie Prokuratury Okręgowej. Z drugiej strony Prokurator Okręgowy w Warszawie pozostający w bezpośrednim kontakcie ze Zbigniewem Ziobro, ówczesnym Ministrem Sprawiedliwości i Prokuratorem Generalnym oraz kierownictwem Prokuratury Generalnej i cieszący się ich zaufaniem, wydawał niespotykane do tej pory polecenia służbowe m.in. o uwzględnianiu w pracach Prokuratury Okręgowej wyborczego kalendarium politycznego oraz zainicjowanie (bez podstaw prawnych i faktycznych) najpoważniejszego śledztwa przez byłego doradcę społecznego Zbigniewa Ziobro, niedoświadczonego asesora Pawła Wilkoszewskiego. Skrajnym przykładem wywierania nacisku przez przełożonych, była rozmowa telefoniczna między Bogdanem Świączkowskim (ówczesnym dyrektorem Biura Przystępczości Zorganizowanej Prokuratury Krajowej w Warszawie) a Markiem Wełną (kierownikiem grupy prokuratorów w Prokuraturze Apelacyjnej w Krakowie, prowadzących postępowanie w związku z tzw. aferą paliwową), w której Bogdan Świączkowski zagroził swojemu rozmówcy (w wulgarnych słowach) rozwiązaniem struktur prokuratury w Krakowie w przypadku odmowy przedstawienia zarzutów członkom szeroko pojętej opozycji (w tym SLD), pomimo braku faktycznych podstaw do takiej czynności.

3. Nieformalne wytypowanie jednostek organizacyjnych prokuratury w oparciu o osobiste znajomości i zaufanie do kierujących nimi prokuratorów, celem prowadzenia postępowań karnych, w których materiałach wymieniane były nazwiska przedstawicieli tzw. „układu”. Jako przykłady takich jednostek wskazać należy prokuratury w Katowicach, Łodzi, Krakowie i Warszawie.

4. Metodę wyszukiwania w prokuratorskich postępowaniach, otwartych lub zakończonych, informacji o członkach szeroko pojętej opozycji wobec PiS-u, celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej, a w konsekwencji ulokowanie w tzw. „układzie” jako wrogów państwa, o czym w swoich zeznaniach informowali świadkowie, m.in. Marek Wełna i Roman Giertych.



5. Wprowadzenie i szerokie stosowanie środka zapobiegawczego w postaci aresztu tymczasowego, określonego terminem „aresztu wydobywczego”. Mimo, iż z formalnego punktu widzenia nie można go było kwestionować, jednakże w rzeczywistości służył jedynie do uzyskania treści wyjaśnień oczekiwanej przez prowadzących postępowania lub pozyskaniu określonych (obciążających) zeznań świadków, związanych z osobą tymczasowo aresztowaną, będącą członkiem tzw. „układu”. Istoty tego środka nie ukrywali przedstawiciele prokuratury oraz służb policyjnych i specjalnych, obiecując osobom przesłuchiwanym jego uchylenie w przypadku złożenia zeznań lub wyjaśnień o oczekiwanej treści. Jaskrawym przykładem stosowania tego mechanizmu były zeznania występującej w tzw. aferze węglowej Barbary Kmiecik, a w sprawach badanych przez Komisję – Piotra Ryby.

6. Szerokie stosowanie technik operacyjnych oraz pozyskiwanie informacji o połączeniach telefonicznych, tzw. „pozyskiwanie” bilingów wobec środowisk opiniotwórczych (dziennikarzy), polityków oraz innych osób mających w procesie kontroli wykazać ich nielejalność wobec państwa PiS. Z zeznań świadków, złożonych przed Komisją wynikało, iż wysocy funkcjonariusze organów ścigania wyrażali aprobujący pogląd dotyczący pełnej kontroli społeczeństwa w zakresie podsłuchów telefonicznych (Jerzy Engelking). Choć z formalno-prawnego punktu widzenia czynności te były legalne, to uwzględniając merytoryczną potrzebę ich stosowania organy je realizujące częstokroć ich nadużywały, naruszając podstawowe prawa obywatelskie. Jednocześnie stwierdzić należy, że łamano wewnętrzne procedury regulujące stosowanie tych czynności, w szczególności poprzez określanie znanych abonentów terminem „nn” (nazwisko nieznane, np. Andrzej Lepper). Dokumenty z takimi określeniami trafiały do sądu, który uwiarygadniał konieczność stosowania tej metody działania.

7. Spotkania u ówczesnego Prezesa Rady Ministrów Jarosława Kaczyńskiego z udziałem prokuratorów (np. Prokurator Krajowy lub Prokurator Generalny), w trakcie których zarówno informowano go o stanie prowadzonych postępowań karnych przeciwko określonym osobom, jak i wskazywano osoby określane jako kwintesencja tzw. „układu”. Wobec tak wskazanych osób albo były wszczynane postępowania karne albo też podejmowano działania operacyjno-rozpoznawcze w formie kontroli operacyjnej.

8. Działania funkcjonariuszy służb specjalnych (CBA) bez wymaganej ustawowej podstawy prawnej. Przez okres ok. 12 miesięcy funkcjonariusze ci posługiwali się dokumentami legalizacyjnymi, wytworzonymi w CBA, mimo iż Prezes Rady Ministrów nie określił procedury, jak wymaga tego ustawa, mówiąca o szczegółowym trybie wydawania i posługiwania się

nimi, a także ich przechowywania. Szef CBA w sposób całkowicie dowolny, jednostronny i autorytatywny wydał polecenie posługiwania się takimi dokumentami. Funkcjonariusze – w trakcie realizacji sprawy tzw. afery gruntowej – nie tylko posługiwali się sfałszowanymi dokumentami dotyczącymi odrabianej ziemi, jak również używali takich dokumentów legalizacyjnych. Sytuację tę aprobował Prezes Rady Ministrów Jarosław Kaczyński, który z nieznanymi powodami, dopiero po upływie ok. 12 miesięcy wydał stosowne w tym zakresie przepisy. Również kierownictwo prokuratury otrzymując informację o prowadzonej sprawie nie kwestionowało jej legalności, akceptując takie postępowanie.

9. Stosowanie przez organa ścigania oraz służby policyjne i specjalne, a także wysokich funkcjonariuszy państwa (np. premier) rozszerzającej wykładni przepisów prawa, a w szczególności prawa karnego (np. „areszt wydobywczy”), ustawy o Radzie Ministrów, ustawy o CBA (dostęp do baz danych ZUS). Jednocześnie stosowano metodę biernego przez zaniechanie wykorzystywania przepisów prawa, co prowadziło do działania bezprawnego.

## VIII Stanowisko Komisji Śledczej

Przeprowadzone przez Komisję Śledczą ustalenia, w drodze analizy nadesłanych przez sądy i prokuratury akt spraw karnych, prowadzonych w okresie od 31.10.2005 r. do 16.11.2007 r., a także aktualnie prowadzonych przez organy ścigania postępowań karnych w sprawach nieprawidłowego funkcjonowania służb specjalnych i organów ścigania, w sprawach badanych przez Komisję oraz analizy zeznań świadków, przesłuchanych bezpośrednio przez Komisję pozwalają stwierdzić, iż w badanym okresie członkowie Rady Ministrów (Premier i Ministrowie), Szef CBA oraz Szef ABW wywierali nielegalny wpływ na funkcjonariuszy CBA, ABW, prokuratorów i osoby pełniące funkcje w organach wymiaru sprawiedliwości, w celu wymuszenia przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków w związku z postępowaniami karnymi oraz czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi w sprawach z udziałem lub przeciwko członkom Rady Ministrów, posłom na Sejm RP oraz dziennikarzom.

W związku z powyższym Komisja uważa iż:

Jarosław Kaczyński powinien ponieść odpowiedzialność konstytucyjną przed Trybunałem Stanu za to, że:

1. W okresie od 7 lipca 2006 r. do października 2007 r. naruszył konstytucyjną zasadę równości wobec prawa, realizując koncepcję wykluczenia grup obywateli, stworzył system ich wyeliminowania z życia publicznego poprzez:
  - wykorzystywanie obowiązujących przepisów prawa karnego i innych ustaw okolicznych z akceptacją ich rozszerzającej wykładni,
  - przekształcenie CBA w służbę kierowaną przez funkcjonariuszy PiS, której celem było zmarginalizowanie w życiu publicznym przedstawicieli opozycji, a także podporządkowanie współkoalicjantów,
  - inspirowanie i organizowanie nieformalnych narad, w których brali udział min. Minister Sprawiedliwości i Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro oraz szefowie służb specjalnych w tym CBA (Mariusz Kamiński) i ABW (Bogdan Świączkowski), mających na celu wskazywanie osób z formacji politycznych sprawujących władzę w latach poprzednich, określając ich jako członków układu zagrażających własnej wizji Rzeczypospolitej,

czym popełnił delikt konstytucyjny w postaci naruszenia art. art. 1, 2, 10, 31, 32 Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r.

2. W tym samym okresie czasu, pełniąc funkcję Prezesa Rady Ministrów naruszał konstytucyjną zasadę legalizmu poprzez:
  - wydanie zarządzenia Prezesa Rady Ministrów nr 40 w sprawie Międzyresortowego Zespołu do Spraw Zwalczenia Przestępczości

Kryminalnej i 138 w sprawie Międzyresortowego Zespołu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej, czym doprowadził do ustanowienia wyższej pozycji prawnej Ministra Sprawiedliwości Zbigniewa Ziobro w stosunku do innych ministrów konstytucyjnych,

- nie wydanie przepisów wykonawczych wymaganych przez ustawę o CBA (art. 24 ust. 5), przez co akceptował posługiwanie się przez funkcjonariuszy tej służby dokumentami legalizacyjnymi w sposób sprzeczny z prawem, czym popełnił delikt konstytucyjny określony w art. 2, 7, 30, 93 ust. 2 Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r. w zw. art. 34 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o organizacji i trybie pracy RM oraz o zakresie działania ministrów (Dz.U. z 2003 r. Nr 24, poz. 199 z późn. zm.).

Zbigniew Ziobro powinien ponieść odpowiedzialność konstytucyjną przed Trybunałem Stanu za to, że:

1. W okresie pełnienia funkcji Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego tj. od 31 października 2005 r. do 16 listopada 2007 r. współtworzył, realizował i nadzorował system eliminacji z życia publicznego i represjonowania grup obywateli poprzez:

- nadużywanie obowiązujących przepisów prawa karnego, wielokrotnie interpretując je sprzecznie z obowiązującymi zasadami nauki prawa karnego i judykaturą, w szczególności przy wszczęciu i prowadzeniu postępowań w sprawach tzw. afery gruntowej i tzw. afery przeciekowej,
- stworzenie pozaustawowego systemu nadzoru nad podległymi prokuratorami, poprzez wydawanie osobiście lub za pośrednictwem lojalnych wobec niego podwładnych (np. prok. Elżbieta Janicka, prok. Bogdan Świączkowski) poleceń w sprawach zastrzeżonych do kompetencji poszczególnych prokuratorów wywierając, tym samym naciski na funkcjonariuszy organów ścigania w celu realizacji przez nich, jego koncepcji prowadzonych postępowań przygotowawczych, czym wpływał na terminy, przebieg i rezultaty czynności śledczych.
- inspirowanie i akceptowanie podejmowanych przez służby specjalne wobec dziennikarzy nieuzasadnionych prawnie i faktycznie działań operacyjno-rozpoznawczych mających na celu inwigilację tego środowiska oraz wpływanie na przekazywane przez media treści,

czym popełnił delikt konstytucyjny poprzez naruszenie przepisów art. 1, 2, 7, 14 ust. 1 Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r.

Jednocześnie zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstw, w szczególności przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków

(art. 231 kk) oraz poświadczenia nieprawdy (art. 271 kk ) lub wyłudzenia poświadczenia nieprawdy ( art. 272 kk) przez m.in.:

- Jarosława Kaczyńskiego – byłego Prezesa Rady Ministrów,
- Zbigniewa Ziobro – byłego Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego,
- Adama Lipińskiego – byłego Sekretarza Stanu w KPRM,
- Mariusza Kamińskiego – byłego Szefa CBA,
- Macieja Wąsika – byłego zastępcy Szefa CBA,
- Ernesta Bejdy – byłego zastępcy Szefa CBA,
- Bogdana Święczkowskiego – byłego Szefa ABW,
- Grzegorza Ocieczka – byłego zastępcy Szefa ABW,
- Jerzego Engelkinga – byłego zastępcy Prokuratora Generalnego,
- Dariusza Barskiego – byłego Prokuratora Krajowego,
- Elżbiety Janickiej – byłego Prokuratora Okręgowego w Warszawie.

Mając na uwadze potrzebę weryfikacji przedmiotowego podejrzenia, całość materiałów uzyskanych przez Komisję należy przekazać Prokuratorowi Generalnemu w celu przeprowadzenia ich szczegółowej analizy i ewentualnego wszczęcia postępowań karnych wobec ww. osób.

Na tak sformułowane wnioski w zakresie odpowiedzialności karnej ww osób wpływ miało orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26.11.2008 (sygn. Akt U 1/08, M.P. nr 91 poz. 788) zgodnie, z którym jej ustalanie winno być domeną organów ścigania, a nie Komisji Śledczej.

## IX Wnioski Systemowe

1. Wystąpić do Marszałka Sejmu o upublicznienie (ujawnienie) wszystkich materiałów wytworzonych w toku prac Komisji. W tym celu Marszałek Sejmu powinien zwrócić się do Prezesa Rady Ministrów, Prokuratora Generalnego, Ministra Sprawiedliwości, Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, szefów ABW i CBA o uchylenie stosownych klauzul ograniczających dostęp do informacji zawartych w tych materiałach.

2. Wystąpić do Prokuratora Generalnego o ujawnienie materiałów wszystkich postępowań karnych, które były przedmiotem prac Komisji. W przypadkach wystąpienia w w/w postępowaniach wiadomości objętych ochroną wynikającą z ustawy o ochronie informacji niejawnych, Prokurator Generalny powinien zwrócić się do stosownych organów z wnioskiem o uchylenie klauzul tajności.

3. Zreformować CBA jako służbę powielającą zakresy działania innych służb specjalnych i policji (CBŚ), a także innych instytucji (np. UKS, NIK). Jej dotychczasowy zakres działania w obszarze rozpoznania, zapobiegania i wykrywania przestępstw oraz ścigania ich sprawców (art. 2 ust. 1 pkt. 1 ustawy o CBA), a także ujawnianie, przeciwdziałanie i dokumentowanie czynów określonych w art. 2 ust. 1 pkt. 2 i 4 ustawy o CBA, przekazać do realizacji ABW i Policji (CBŚ). Natomiast obowiązki związane z kontrolą prawdziwości oraz prawdziwości oświadczeń majątkowych lub oświadczeń o prowadzeniu działalności gospodarczej osób pełniących funkcje publiczne przekazać do Urzędu Kontroli Skarbowej. Zobowiązać też należy kierowników stosownych urzędów do rzetelnego wykonywania nałożonych obowiązków w zakresie weryfikowania oświadczeń majątkowych i wprowadzić zasadę odpowiedzialności karnej za ich nierealizowanie. Uprawnienia kontrolne związane z ujawnianiem przypadków korupcji i nadużyć, a także godzących w interesy ekonomiczne państwa (art. 13 ust. 1 pkt 2 ustawy o CBA) przekazać należy organom już zobligowanym do realizacji tych zadań (ABW, policja – CBŚ, UKS).

4. Spowodować zmiany ustawy o Prokuraturze oraz wydanych na jej podstawie przepisach wykonawczych w zakresie:

- zwiększenia odpowiedzialności osobistej prokuratorów za podejmowane decyzje procesowe, w szczególności dotyczące praw obywateli (np. wprowadzenie odpowiedzialności za bezprawne, potwierdzone przez sąd zatrzymanie) i zwiększenie takiej odpowiedzialności z tytułu nadzoru służbowego,
- przekazania kompetencji sądownictwa korporacyjnego do sądownictwa powszechnego z ustanowieniem zasady jawności, ograniczonej wyłącznie do przypadków ochrony informacji niejawnych i dobra osób

- małoletnich, a także wprowadzenia okresów przedawnień wskazanych w kodeksie karnym, jeżeli przewinienie służbowe prokuratora wyczerpuje znamiona przestępstwa,
- wprowadzenia rygorystycznego egzekwowania kryteriów zawodowych, wskazanych w art. 14 ust. 1 ustawy o Prokuraturze, w odniesieniu do aktu powołania do służby, jak i w trakcie jej pełnienia,
  - wprowadzenia specjalizacji zawodowej prokuratorów w ramach wykonywanych obowiązków służbowych, ze szczególnym uwzględnieniem stażu pracy i doświadczenia życiowego,
  - wprowadzenia przepisów szczegółowo określających zasady delegowania prokuratorów do tworzonych zespołów prokuratorskich celem realizacji określonych postępowań przygotowawczych,
  - wprowadzenia przepisów do ustawy o prokuraturze, regulujących zasady wyrażenia zgody przez Prokuratora Generalnego na operacje specjalne oraz kontroli ich przebiegu,
  - wprowadzenie podobnych zasad do systemu organów sprawiedliwości w tym jawność postępowania i okresów przedawnienia odpowiedzialności,
  - wprowadzenia bezwzględnego obowiązku pisemnego dokumentowania przebiegu nadzoru służbowego w odniesieniu do struktur organizacyjnych prokuratury.
5. Znowelizować ustawy o służbach specjalnych i Policji min. w celu:
- precyzyjnego uregulowania zasad wcześniejszych awansów służbowych (w stopniu i na stanowisku),
  - wprowadzenia ścisłych kryteriów pozyskiwania tzw. bilingów i poddania ich kontroli sądowej.”

**Janusz Krasoń (ur.15.09.1956), poseł Sojuszu Lewicy Demokratycznej w IV, V i VI kadencji Sejmu RP. W IV kadencji: Zastępca Przewodniczącego Komisji do Spraw Kontroli Państwowej – współautor komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli oraz inicjator i sprawozdawca komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy. Od listopada 2009 Zastępca Przewodniczącego, a od lipca 2010 r. Przewodniczący Komisji do Spraw Służb Specjalnych. Członek Komisji Śledczej do zbadania sprawy zarzutu nielegalnego wywierania wpływu przez członków Rady Ministrów, Komendanta Głównego Policji, Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego na funkcjonariuszy Policji, Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, prokuratorów i osoby pełniące funkcje w organach wymiaru sprawiedliwości w celu wymuszenia przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków w związku z postępowaniami karnymi oraz czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi w sprawach z udziałem lub przeciwko członkom Rady Ministrów, posłom na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej i dziennikarzom, w okresie od 31 października 2005 roku do 16 listopada 2007 r. ( [www.krason.pl](http://www.krason.pl) )**